

# Kurdziałek, Marian

---

## Aleksander Birkenmajer - "historyk filozofii średniowiecznej"

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 39/1, 71-78

---

1994

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



## BLOK POŚWIĘCONY ALEKSANDROWI BIRKENMAJEROWI\*

*Marian Kurdziałek*  
(Lublin)

### ALEKSANDER BIRKENMAJER „HISTORYK FILOZOFII ŚREDNIOWIECZNEJ”

Katolicki Uniwersytet Lubelski już w pierwszych latach swojego istnienia proponował ks. prof. Konstantemu Michalskiemu objęcie Katedry Historii Filozofii na Wydziale Nauk Humanistycznych. Był on bowiem, podobnie jak założyciel KUL – ks. Idzi Radziszewski, wychowankiem Katolickiego Uniwersytetu Lwańskiego i podobnie jak on uprawiał historię filozofii i filozofię zgodnie z neoscholastyczną regułą współczesniania filozofii średniowiecznej. Michalski propozycji nie przyjął, m.in. chyba dlatego, że już wtedy skupiał się coraz to bardziej na studiowaniu rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, traktując je jako punkt wyjścia i odskocznię do badań nad prądami filozoficznymi XIV-wiecznego Oksfordu i Paryża<sup>1</sup>. W 1945 r. ks. A. Słomkowski, pełniący wówczas obowiązki rektora KUL, ponowił ofertę Radziszewskiego<sup>2</sup>. I znowu nie została przyjęta. Tym razem do dawnych powodów nie wiązania się z Lublinem doszły nowe: stopniowa, poważna utrata wzroku i szybko pogarszający się ogólny stan zdrowia. Zmarł 6 sierpnia 1947 r.

Tymczasem w KUL otwarto w dniu 1 listopada 1946 r. Wydział Filozofii Chrześcijańskiej. Potrzeba kogoś w rodzaju ks. Michalskiego stała się jeszcze bardziej uzasadniona. Postanowiono zatem wysłać jednego z pierwszych magistrów Stefana Swieżawskiego do prof. A. Birkenmajera, przyjaciela Michalskiego i równie jak on sławnego mediewisty. Wskazano na mnie. Nie miano bowiem innego wyboru. W 1948 r. było nas bowiem tylko dwóch magistrów historii filozofii: ks. Wacław Eborowicz i ja. Pierwszy z nas, filolog klasyczny z wykształcenia, interesował się Plotynem i św. Augustynem. We wrześniu 1948 r. spotkałem po raz pierwszy w życiu A. Birkenmajera w jego sanktuarium, tj. w Bibliotece Jagiellońskiej. W rozmowie brał także udział prof. S. Swieżawski. Zapytał wówczas: czy mam możliwość wyjazdu za granicę? Żadnej – odpowiedziałem. W takim razie – rzekł – ja nie widzę

możliwości napisania rozprawy doktorskiej z historii filozofii średniowiecznej w oparciu o rodzime zbiory biblioteczne. Ponadto ksiądz trafił pod niewłaściwy adres. Nie jestem bowiem historykiem filozofii średniowiecznej, ale historykiem nauk ścisłych. Studiowałem przecież matematykę i fizykę a nie filozofię. Co najwyżej mogę się zgodzić na to, że jestem historykiem literatury filozoficznej. Na oświadczenie prof. Swieżawskiego i moje, że to nam wystarczy, odparł, że zobaczy czy coś się da w tej sprawie zrobić. Kiedy zgłosiłem się w dniu przez niego wyznaczonym, zaproponował mi zajęcie się Gilbertem Anglikiem, którego *Compendium medicinae* wydane drukiem w Lionie w 1510 r. znajduje się w posiadaniu Biblioteki Jagiellońskiej. Podręcznik Gilberta, nader popularny w średniowieczu (jako „Gilbertina” wymienia go m.in. także Chaucer), nie miał określonej daty powstania. Dawni i współcześni historycy medycyny umieszczali go bądź to w pierwszych, bądź też w końcowych latach XIII wieku. Moim zadaniem było ustalenie na podstawie cytatów Gilberta z pism Arystotelesa, Awicenny, zwłaszcza zaś Awerroesa „terminum a quo” powstania *Compendium*.

Ale prof. Birkenmajer wybrał Gilberta nie tylko dlatego, że był on ważnym świadkiem recepcji dzieł filozoficznych przez przyrodników, ale także dlatego, że uprawiał on medycynę zgodnie z postulatem Galena: *Quod optimus medicus sit quoque philosophus*. Wplatał więc w swoje rozważania lekarskie obszerne i ciekawe dygresje filozoficzne, zwłaszcza z zakresu antropologii filozoficznej. W jej ramach porównywał doktryny Galena i Arystotelesa, dając często pierwszeństwo poglądom Stagiryty<sup>3</sup>. W odniesieniu do tej drugiej, historycznofilozoficznej części mojej przyszłej dysertacji Profesor oświadczył, że nie bierze za nią odpowiedzialności, ponieważ nie jest historykiem filozofii. Nie ulega wątpliwości, że precyzował on swoje kompetencje pod wpływem dyskusji, jaką toczono od czasów Hegla na temat miejsca historii filozofii w odniesieniu do samej filozofii, jak i w odniesieniu do innych nauk historycznych.

Dla Hegla historia filozofii była tym samym co i filozofia, czyli samouświadomianiem się ducha absolutnego w długim procesie powstawania systemów, następujących po sobie z tą samą koniecznością, co i kategorie logiczne w jego własnym systemie. Temu pogładowi przeciwstawili pozytywiści swój własny, w myśl którego każdy filozof tworzył i tworzy „nie licząc się ani z przeszłością ani o potomność nie pytając”<sup>4</sup>. A zatem zarówno hegliści, jak i pozytywiści twierdzili, że nie ma historii filozofii różnej od filozofii pojętej bądź to jako proces dialektyczny, bądź też jako różne, niezależne od siebie, ahistoryczne, z reguły sprzeczne systemy. Nic więc dziwnego, że od połowy XIX wieku wciąż pytano: czy filozofia, zwłaszcza filozofia grecka, może mieć historię<sup>5</sup>? Jeśli tak, to co jest jej przedmiotem? Uwydatnianie roli nielicznych, genialnych ludzi i ich wpływu na bieg dziejów (Whitehead)<sup>6</sup>? Badanie dziejów problemów, prądów, zagadnień filozoficznych (N. Hartmann, K. Michalski, S. Swieżawski)<sup>7</sup>? Przedstawianie dziejów centralnych pojęć, dotyczących rzeczywistości (E. Gilson, W. Tatarkiewicz)? Wykrywanie centralnych intuicji, „serca”, obecnych w każdej wielkiej filozofii (Bergson)? Z powyższych, przykładowo przytoczonych ujęć przedmiotu historii filozofii wynika, że ich zwolennikom chodziło nie tylko o samo wyodrębnienie historii filozofii z filozofii, ale także o uwolnienie dziejopisarstwa filozoficznego od nadmiaru materiału czysto hi-

storycznego, traktowanego od wieków na równi z filozoficznym. Dlatego też pytano: czy dzieła filozoficzne są przedmiotami badań historyka filozofii, czy też źródłami historycznymi? Filozofowie zajmujący się dziejami filozofii stanowczo protestowali przeciwko utożsamianiu historii filozofii ze studiami tekstów filozoficznie ważnych. To samo dotyczy oczywiście – tylko w stopniu o wiele większym – dzieł filozofów drugo- i trzeciorzędnych.

Wyprowadzenie badań nad źródłami filozoficznymi przed nawias właściwych dociekań historiofilozoficznych znajdowało uzasadnienie w fakcie, iż – z grubsza biorąc aż do Hegla – historie filozofii były pisane przez filologów klasycznych. Otóż – zdaniem N. Hartmanna – „nie mają oni pojęcia o filozofii” wskutek czego „uwierzyli święcie, że jądrem filozofii Platona jest nauka o ideach [...] uznali go za twórcę systemu [...] przypisali mu metafizykę, która była we wszystkich epokach złudzeniem marzycieli”<sup>8</sup>. Nic zatem dziwnego, że Hartmann wciąż powtarzał, „że historyk filozofii musi być filozofem”<sup>9</sup>. Wtórowali mu u nas i K. Michalski i W. Tatkiewicz i S. Swieżawski. Ten ostatni starał się zbliżyć do siebie historię literatury filozoficznej i historię filozofii: „Istnieje ustawiczna wymiana usług pomiędzy [...] historią literatury filozoficznej, i tą, która bada dzieje filozofii [...] studia nad historią piśmiennictwa filozoficznego, choć oczywiście nie należą jeszcze do właściwego dziejopisarstwa samej filozofii, nie tylko nie pozostają w jakimś konflikcie z historiografią filozoficzną, ale stanowią niezwykle ważny wstęp, a także warunek w pełni rozwiniętego i metodycznie poprawnego uprawiania tej nauki”<sup>10</sup>.

Aleksander Birkenmajer nie był filozofem z wykształcenia ani z zawodu. Sądził zatem, że nie powinien się uważać za historyka filozofii. Nie zamierzał nawet zajmować się *ex professo* historią średniowiecznej literatury filozoficznej. *De facto* jednak zajął się nią już w swoich studiach nad Witelonem, które rozpoczął w 1908 r. Okazało się bowiem, że dla gruntownego opracowania optyki i fizyki śląskiego uczonego niezbędne jest uwzględnienie współczesnych mu matematyków i astronomów, zwłaszcza zaś Campanusa z Nawary oraz Henryka Bate z Mechlinu. Otóż okazało się, że Witelo, Campanus, Henryk przyjaźnili się z Wilhelmem z Moerbeke – tłumaczem dzieł Arystotelesa, Platona i Proklosa z greki na łacinę. Z kolei Wilhelm ściśle współpracował ze swoim współbratem zakonnym św. Tomaszem z Akwinu. *So kam es –* pisał Birkenmajer – *das ich mich für die Persönlichkeit und Lehre des grossen Dominikaners zu interessieren begann und durch ihn für die gesamte Philosophie des Mittelalters*<sup>11</sup>. Najpierw, bo już w 1915 r., zainteresował się chronologią *Quaestiones disputatae* Tomasza. Ustalił, niezależnie od Mandonneta i Grabmanna, że tylko *Quaestiones de veritate* powstały podczas pierwszego pobytu Akwinaty w Paryżu (1256–59)<sup>12</sup>. Poza tym praca dotyczy krytycznego przeglądu opinii obu wymienionych mediewistów, między innymi w oparciu o rękopisy *Quaestiones* znajdujące się w Bibliotece Jagiellońskiej. Jeszcze bardziej niż spuścizna piśmiennicza Tomasza zainteresował go list członków wydziału sztuk wyzwolonych Uniwersytetu Paryskiego, skierowany do Kapituły Generalnej, obradującej w 1274 r. w Lyonie, w którym na ręce najwyższych władz zakonu dominikańskiego składają oni nie tylko żarliwe kondolencje z powodu śmierci Tomasza, ale także pokornie proszą o przekazanie im *Commentum Simplicii super librum De celo et mundo et Expositionem Timei Platonis ac librum De aqu-*

*arum conductionibus et ingeniis erigendis*, które to dzieła Akwinata obiecał im przysłać. Wymienione w liście tytuły przekładów zainteresowały Birkenmajera, ponieważ korespondowały z tym, czego się dowiedział od Henryka Bate z Mechlinu o jego znajomości komentarzy Proklosa do *Parmenidesa* i *Timaiosa*. Znajomość tę zawdzięczał oczywiście przekładom Wilhelma z Moerbeke, który wyraźnie sympatyzował z neoplatonizmem Proklosa<sup>13</sup>. Obietnica złożona przez Tomasza członkom wydziału *artium* dowodzi, że i on pod koniec swego życia nie był obojętny na wpływy platońskie i neoplatońskie<sup>14</sup>. Zaskakuje natomiast zainteresowanie „artystów” i Akwinaty dziełem *De aquarum conductionibus et ingeniis erigendis*, czyli *O wodociągach i budowie maszyn wodnych*, zidentyfikowanego przez naszego Mediewistę jako *Pneumatyka* Herona<sup>15</sup>. Jego obecność wśród tekstów ściśle filozoficznych dowodzi, że średniowieczni filozofowie interesowali się traktatami matematyczno-przyrodniczymi w takim samym stopniu, w jakim przyrodnicy filozoficznymi.

A. Birkenmajer zauważył to zaraz w początkach swojej aktywności badawczej i temu właśnie spostrzeżeniu zawdzięczał swoje największe odkrycia. O ile bowiem inni mediewiści wertowali zazwyczaj rękopisy korespondujące z ich wykształceniem, o tyle on – historyk nauk ścisłych i fizyki – nie pomijał manuskryptów filozoficznych i teologicznych. Zauważył przy tym, że teologowie zaczęli cytować pisma przyrodnicze i metafizyczne Arystotelesa dopiero po 1230 r. Tymczasem Synod Paryski zakazał ich czytania już w 1210 r. Kto zatem posługiwał się nimi przed rokiem 1230? Na to pytanie długo i daremnie szukali odpowiedzi historycy średniowiecznej filozofii i teologii. Odpowiedział na nie nasz Mediewista swoją rewelacyjną rozprawą: *La rôle joué par les médecins et les naturalistes dans la réception d'Aristote au XII<sup>e</sup> et XIII<sup>e</sup> siècles*, Varsovie 1930<sup>16</sup>. Wykazał w niej, że lekarze i przyrodnicy korzystali z dzieł przyrodniczych Stagiryty już od połowy XII wieku, jak o tym świadczą pisma Daniela z Morley, Ursona z Lodi, Maura z Salerno, Aleksandra Neckhama († 1217), Alfreda z Sareshel, Raula z Longschamp, oraz bliżej nieznanego „mistrza Dawida” („magister David”), lekarza, który studiował w Grecji, gdzie odnalazł Pseudo- *Problemata* Arystotelesa, ale żył we Włoszech.

Na fragmenty pism tego ostatniego natknął się nasz Mediewista w 1923 r., wertując rękopis nr 5 Biblioteki Uniwersyteckiej w Gandawie. Odkrył w nim dwa urywki pism, pozostających w bliskim związku z Ps. *Problemata* Arystotelesa. Początek drugiego z nich informował, że jego autorem jest „magister David”. Birkenmajer nie skojarzył go wtedy z Dawidem z Dinant, głównie dlatego, że znał wzmiankę Alberta Wielkiego o *Problemata*, które *transtulit quidam Dauit imperatori Frederico de greco in latinum*<sup>17</sup>. Spośród wszystkich autorów średniowiecznych Albert najlepiej znał Dawida z Dinant. Mimo to nie skojarzył go z tłumaczem *Problemata*. Nie odważył się więc na to i nasz Mediewista. Nawet wtedy, kiedy w 1932 r. odnalazł w rękopisie Biblioteki Narodowej w Paryżu (lat. 15453) trzeci fragment *Problemów* Dawida. Dopiero odkrycie w tymże 1932 r. czwartego w Bibliotece Narodowej w Wiedniu (lat. 4759) upewniło go, że ma do czynienia ze szczątkami rękopisów Dawida z Dinant, autora tropionego przez mediewistów od przeszło 100 lat. Pośadzano go bowiem o to, że swoją interpretacją dzieł Arystotelesa przyczynił się wcale do ogłoszenia przez Synod Paryski zakazu ich czytania. Odkryte przez Birkenmajera fragmenty przemieniły przypuszczenie w pewność. Okazało się bowiem, że

Dawid na wielką skalę ekscerpował pisma przyrodnicze Stafiryty i tak problematyzował ich treść, aby wspierały jego jawnie panteistyczną konkluzję: „Jest więc oczywiste, że istnieje tylko jedna substancja, i to nie tylko wszystkich ciał, ale także wszystkich dusz, i jest ona niczym innym jak tylko samym Bogiem; substancją bowiem z której są wszystkie ciała zwie się hyle, zaś substancją z której są wszystkie dusze zwie się ratio lub mens. A zatem jest rzeczą oczywistą, że Bóg jest umysłem wszystkich dusz i materią wszystkich ciał”<sup>18</sup>. Dawid znał świetnie pisma przyrodnicze Arystotelesa przed 1210 r., ponieważ znał język grecki. Fakt ten potwierdzał wcześniejsze ustalenia Birkenmajera, z których wynikało, wbrew powszechnej opinii, że przekłady z języka greckiego na łacinę są wcześniejsze od tłumaczeń z arabskiego na łacinę, oraz że były one bardziej od nich rozpowszechnione.

Pierwszym bowiem tłumaczem z arabskiego ogółu dostępnych wówczas dzieł Arystotelesa (łącznie z komentarzami do nich Awerroesa) był Michał Szkot. On to sprawił – zdaniem Rogera Bacona, że po latach trzydziestych XIII wieku *magnificata est philosophia Aristotelis apud Latinos*<sup>19</sup>. Birkenmajer podejrzewał, że podany przez Bacona *terminus a quo* oddziaływania przekładów Szkota powinno się przesunąć na lata dwudzieste XIII wieku. Podejrzewanie opierał głównie na *Quaestiones Nicolai Peripatetici* – dziełku przypisanym przez Alberta Wielkiego Michałowi Szkotowi<sup>20</sup>. Odkrył je V. Rose w Bibliotece Uniwersyteckiej w Grazu<sup>21</sup>. W zimie 1883/84 sporządził z nich odpis, ale zachował go dla siebie aż do swojej śmierci, tj. do 1916 r. Pozostałe po nim materiały przejrzał w 1918 r. A. Birkenmajer. Znalazł kopię *Quaestiones* i w ciągu następnych paru lat wykrył jeszcze cztery odpisy tego dziełka, zapowiadając jego rychłą edycję<sup>22</sup>. I znowu za sprawą naszego Mediewisty dobiegły szczęśliwego końca, trwające ponad sto lat poszukiwania tekstu, z którego obficie czerpali i Gilbert Anglik i Wincenty z Beauvais i Aleksander Neckham i Tomasz z Cantimpré; a więc filozofujący lekarze i przyrodnicy.

Dzięki tym wspaniałym odkryciom, oraz innym – może tylko nieco mniej głośnym – Aleksander Birkenmajer uchodził i wciąż uchodzi za jednego z największych, jeśli nie wręcz za największego znawcę średniowiecznych, łacińskich przekładów dzieł Arystotelesa, a także niektórych jego greckich i arabskich komentatorów. Świadczą o tym liczne odsyłacze do jego prac rozsiane w odnośnej literaturze mediewistycznej, zwłaszcza zaś filozoficznej. Tak np. B. Geyer w swojej monumentalnej *Geschichte der patristischen und scholastischen Philosophie* pisał: *Herr Dr. A. Birkenmajer in Krakau hat mir brieflich einige sehr wertvolle, noch nicht veröffentlichte Ergebnisse seiner Forschungen [...] zur Verfügung gestellt, insbesondere zu den Aristotelesübersetzungen, wofür ich ihm herzlichst danke*<sup>23</sup>. Po wielu latach, gdzieś ok. roku 1960, powiedział do mnie: „Birkenmajer pisał niewielkie rozprawy, ale każdą z nich musi się wciąż czytać”. I miał rację. To bowiem, co wyszło spod pióra tego sumiennego, filologicznie świetnie przygotowanego i matematycznie ścisłego Badacza nie potrzebuje poprawek aż po dzień dzisiejszy. Swoje odkrycia zawdzięczał niepospolitej intuicji, ale także umiłowaniu biblioteki, zwłaszcza zaś jej zbiorów rękopiśmiennych, które opisywał i pielęgnował z pasją rasowego bibliofila.

Nie ulega wątpliwości: iż dorobek naukowy A. Birkenmajera był i jest obecny w dziełach *sensu stricto* historiofilozoficznych, że on sam publikował swoje rozpra-

wy i recenzje w czasopismach *ex professo* filozoficznych<sup>24</sup>, że był recenzentem mojej rozprawy doktorskiej i habilitacyjnej z zakresu historii filozofii<sup>25</sup>. Mimo to nie uważał się za historyka filozofii. Swoje prace określał jako: „przyczynki do historii filozofii średniowiecznej”; *vermischte Untersuchungen zur Geschichte der mittelalterlichen Philosophie*; *contributions à l'histoire de la philosophie au Moyen Age*. Tak się złożyło, że w tym samym mniej więcej czasie (rok 1921 i 1922) K. Michalski i A. Birkenmajer publikowali swoje rozprawy o Janie z Mirecourt. Birkenmajer skorzystał z tej okazji i tak scharakteryzował swoje i Michalskiego podejście: „Świadomie nie zająłem się stroną doktrynalną «Lecturae» Jana z Mirecourt, chciałem przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, jaką rolę odegrało nowo odkryte „Pismo obronne” w procesie „białego mnicha”. Moja rozprawa zmierza zatem ku innemu celowi niż obie rozprawy Michalskiego”<sup>26</sup>.

Ostatni raz spotkałem prof. Aleksandra Birkenmajera w Krakowie, ale nie w Bibliotece Jagiellońskiej, lecz na cmentarzu Rakowickim. Czwartego października 1967 r. odprowadził go do grobu jego równie sławnych przodków ówczesny metropolita Karol kardynał Wojtyła, obecny papież Jan Paweł II. Przerwał wtedy wizytację jednej z parafii, aby oddać ostatnią posługę nie tylko wielkiemu uczonemu, ale także szlachetnemu człowiekowi.

### Przypisy

\* Drukowane poniżej cztery artykuły są pokłosiem sesji zorganizowanej w dwudziestopięciolecie śmierci Aleksandra Birkenmajera. To spotkanie naukowe odbyło się w Poznaniu w dniach 18 i 19 grudnia 1992 r. Bliższe informacje o sesji znajdują się na stronie 172 niniejszego numeru „Kwartalnika” (przyp. red.).

<sup>1</sup> Świadczą o tym jego rozprawy: *Les courants philosophiques à Oxford et à Paris pendant le XIV siècle*. Cracovie 1921; *Wpływ Oksfordu na filozofię Jana z Mirecourt*. Kraków 1921. Obie prace omówił A. Birkenmajer w „*Philosophisches Jahrbuch*” 35: 1922 s. 89–93. Recenzja została fotomechanicznie przedrukowana w: *Studia Copernicana I: Aleksander Birkenmajer – Etudes d'histoire des sciences et de la philosophie du Moyen Age*, Ossolineum 1970. To wydanie prac Birkenmajera będzie odtąd cytowane jako *Etudes*.

<sup>2</sup> A. Przymusiła: *Ks. Konstanty Michalski (1879–1947)*. „*Studia Philosophiae Christianae*” 1966 t. 1 s. 266.

<sup>3</sup> M. Kurdziałek: *Gilbertus Anglicus und die psychologischen Erörterungen in seinem Compendium medicinae*. „*Sudhoffs Archiv*” 1963 Bd 47 s. 106–126.

<sup>4</sup> S. Pawlicki: *Historia filozofii greckiej*. Kraków 1890 t. 1 s. 56. Por. także S. Swieżawski: *Zagadnienie historii filozofii*. Warszawa 1966 s. 15: „[...] w systemie Heglowskim [...] nastąpiło utożsamienie historiografii z metafizyką”.

<sup>5</sup> S. Pawlicki, dz.cyt. s. 56. – Pytanie zrozumiałe w kontekście pojmowania historii filozofii jako dziejów filozoficznych błędów i wypażeń. W związku z tym N. Hartmann podkreślał, że poznanie filozoficzne było najczystsze u źródeł, u ludzi, którzy zapoczątkowali filozofowanie, i dlatego „nawrót ku najodleglejszym od nas w czasie początkom filozofowania zbliża nas do niezamąconych jeszcze błędem pierwocin myśli filozoficznej”. S. Swieżawski, dz.cyt. s. 414 oraz 404.

<sup>6</sup> S. Swieżawski, dz.cyt. s. 403 n. 197. Zgodnie z zasadą, że ludzki postęp jest zawsze rezultatem heroicznych, indywidualnych wysiłków i poświęceń.

<sup>7</sup> Michalski nie zajmuje się systemami, ale pyta, „[...] czy poruszono nowe problemy, jak je logicznie uzasadniono” [...] twierdzi że „zagadnienia, a nie systemy powinny być głównym przedmiotem zainteresowań historyka filozofii”. Cyt. za A. Przymusiłą, dz.cyt. s. 270.

<sup>8</sup> N. Hartmann: *Systematyczna autoprezentacja*, przeł. J. Garewicz. „Literatura na Świecie” 1987 s. 301.

<sup>9</sup> Por. S. Swieżawski, dz.cyt. s. 352.

<sup>10</sup> S. Swieżawski, dz.cyt. s. 357. Zdaniem Michalskiego: „Nie można tej wstępnej pracy nad rękopisem powierzać filologowi. Przystępując do badań, historyk filozofii średnio-wiecznej sam, jako osoba kompetentna, musi prawidłowo odczytać rękopis i opisać go, przeprowadzić odpowiedzialną krytykę, interpretację i selekcję materiału, nie usuwając przy tym na drugi plan zagadnień filozoficznych. Aby tego wszystkiego dokonać i obiektywnie oraz ze zrozumieniem sformułować uogólnienie – historyk filozofii powinien być filozofem”. Por. A. Przymusiąła, dz.cyt. s. 271.

<sup>11</sup> *Vermischte Untersuchungen zur Geschichte der mittelalterlichen Philosophie*. Münster i.W. 1922 („Beiträge zur Geschichte der Philosophie des Mittelalters” Bd 20 H. 5) s. V; *Etudes...* s. 273.

<sup>12</sup> *Kleinere Thomasfragen. 1. Über die Reihenfolge und die Entstehungszeit der Quaestiones disputatae de hl. Thomas von Aquin*. „Philosophisches Jahrbuch” 1921 t. 34 s. 31–49; *Etudes...* s. 267.

<sup>13</sup> *Der Brief der Pariser Artistenfakultät über den Tod des hl. Thomas von Aquino*. W: *Vermischte Untersuchungen*, dz.cyt. s. 4; *Etudes...* s. 280 oraz s. 293, gdzie Birkenmajer podkreślił: *Wir wissen nämlich ganz bestimmt, dass Proklos ein Lieblingsautor des neuplatonisierenden Bruders Wilhelm war*.

<sup>14</sup> Przypuszczenie to wysunął M. Grabmann: *Mittelalterliches Geistesleben*. München 1926 s. 292, ale dopiero A. Birkenmajer w pełni je uzasadnił w swoich studiach nad Wite- lonem, Henrykiem Bate, a zwłaszcza poprzez wnikliwe analizy *Listu z okazji śmierci św. Tomasza z Akwinu*.

<sup>15</sup> Por. *Der Brief der Pariser Artistenfakultät*, dz.cyt. 295–308.

<sup>16</sup> Pokrywała się ona z referatem, jaki Birkenmajer wygłosił na VI-tym Międzynarodo- wym Kongresie Nauk Historycznych w Oslo w 1928 r.

<sup>17</sup> Albertus Magnus: *Politica* 1.2 c.7 (Borgnet t. 8 s. 163). Właściwe brzmienie tej wzmianki odtworzył Birkenmajer na podstawie rękopisu Biblioteki Jagiellońskiej nr 645.

<sup>18</sup> A. Birkenmajer: *Découverte de fragments manuscrits de David de Dinant*. „Revue néoscholastique de philosophie” 1933 t. 35 s. 229; *Etudes...* s. 20. Odkryte przez siebie frag- menty zamierzał wydać w roku akad. 1934–1935 w „Les Philosophes Belges”. Niestety tego zamierzenia nie zrealizował. Pod koniec lat 50-tych powierzył mnie to zadanie: *Davidis de dinanto Quaternulorum fragmenta, primum ed.* M. Kurdziałek, Warszawa 1963 („Studia Mediewistyczne” t. 3); cytowana konkluzja znajduje się na s. 71.

<sup>19</sup> Por. A. Birkenmajer: *Le rôle joué*, dz.cyt. s. 9; *Etudes...* s. 81.

<sup>20</sup> Albertus Magnus: *Meteora* 1.3 tr. 4 c. 26: *foeda dicta inveniuntur in libro illo qui dicitur Quaestiones Nicolai Peripatetici. Consuevi dicere quod Nicolaus non fecit librum illum, sed Michael Scotus, qui in rei veritate nescivit naturas, nec bene intellexit libros Aristotelis*. Tak sformułowana „rekomendacja” Alberta wzbudziła wśród mediewistów ogromne zainteresowanie.

<sup>21</sup> Por. A. Kern: *Die Handschriften der Universitätsbibliothek Graz*. Bd 1, 4. Lief., Leipzig 1940 s. 281 nn.

<sup>22</sup> Wiadomość o tym przekazał Ch. H. Haskins: *Studies in the History of Medieval Science*. Cambridge 1924 s. 279 n. 45: *Birkenmajer is preparing an edition of these Quaestiones*. Zostały wydane dopiero po jego śmierci: S. Wielgus: *Quaestiones Nicolai Peri- patetici*. „Mediaevalia Philosophica Polonorum” t. 17. Wrocław 1973 s. 57–155. Podobnie ma się rzecz z Henrykiem Bate, którego *Speculum divinorum et quorundam naturalium* wydobył z „mroków średniowiecza”. Wydał je E. van de Vyver w dwóch tomach: Lou- vain-Paris 1960 i 1967.

<sup>23</sup> *Friedrich Ueberwegs Grundriss der Geschichte der Philosophie: Die patristische und scholastische Philosophie*, hg. von B. Geyer, Berlin 1927 s. IX. – W dziele tym powołał się Geyer na Birkenmajera około 70 razy. Na zasługi Birkenmajera w odniesieniu do badań



---

nad recepcją Arystotelesa wskazałem w artykule: *Udział ks. Konstantego Michalskiego i Aleksandra Birkenmajera w odkrywaniu filozofii średniowiecznej*. „*Studia Philosophiae Christiana*” 1: 1966 s. 83–105.

<sup>24</sup> Por. np. przypisy: 1, 11, 12, 18 niniejszej pracy.

<sup>25</sup> Pisał np. recenzje o pracach Michalskiego, Grabmanna i wielu innych autorów, uchodzących za historyków filozofii średniowiecznej.

<sup>26</sup> *Vermischte Untersuchungen*, dz.cyt. s. VI; *Etudes...* 274 n. 1.